

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 106.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 maja 1934 r.

Rok XXVIII.

Lekcja na czasie.

W Warszawie rozpoczął się kurs społeczno-gospodarczy, którego zadaniem jest wyszkolenie odpowiednich działaczy, mających rozszerzać w kraju zrozumienie dla polityki rządu. Inicjatorem tego kursu jest Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem.

Donosząc o tem wczoraj w krótkim telegramie, wyraziliśmy w tytule żal, że kurs ten przychodzi tak późno. Że ten żal nasz ma swoje uzasadnienie, o tem można się łatwo przekonać, zapoznając się z treścią przemówienia, jakie przy otwarciu kursu wygłosił b. premier Prystor, a więc człowiek, którego nikt nie będzie posądzał o opozycję dla opozycji i który rzeczywistość polską jako długoletni szef rządu musi chyba znać dokładnie. (Najważniejszą część przemówienia p. Prystora podajemy na innym miejscu).

Od szeregu lat pismo nasze walczy z marnotrawstwem grosza publicznego i protekcjonizmem, który przyjął w erze pomajowej rozmiary wprost zastraszające. Zwracaliśmy też czynnikiem urzędowym uwagę na szantaż, uprawiany przez całe falangi sanacyjnych agitatorów na spokojnych, uczciwych i patriotycznych obywatelach, pod — oczywiście fikcyjną — osłoną wysoko postawionych osób. Ale głos nasz był dotąd grochem, rzucającym o ścianę. Na wynurzeniach i radach naszych ciężko przecieżyć „marka opozycji“ a to wystarczy — albo przynajmniej wystarczało — aby ich obóz sanacyjny nie brał pod uwagę.

Mówi łacińskie przysłowie: „Si duo faciunt idem — non est idem“ — „Jeżeli dwóch robją to samo — to nie jest to samo“. W przenośni na nasze warunki możnaby powiedzieć, że „jeżeli opozycja mówi, że coś jest czarne, to to nie jest czarne. Czarne będzie dopiero wtedy, kiedy sanacja to za czarne uzna“.

Wiadomo nie od dziś, że kierownictwo obozu rządowego boleje nad tem, że do „ideologii marszałka Piłsudskiego garną się przedewszystkiem ludzie, którzy na swoim nowym — najczęściej zupełnie nieszczerem — wyznaniu chcą zarobić i że najbardziej wartościowe elementy, które złożyły niezliczone dowody czynnego i ofiarnego patriotyzmu, stronią od pożądanej przez czołowych sanatorów współpracy z rządem. Czyż mogą się dziwić, że tak jest? Czyż dążąc szczerze do rozszerzenia współpracy, o którą — jak głoszą — bardzo im chodzi, nie powinni się zastanowić nad źródłami tego stanu rzeczy?

Chyba nikt nie będzie chciał twierdzić, że stosowane dotąd metody lekceważenia głosów opozycji, choćby najrozsądniejszych, choćby zupełnie nie zaciekrzawionych, a rzeczowych, mogły doprowadzić do rozszerzenia współpracy do wciągnięcia wszystkich elementów państwowo-twórczych — jak nieraz mówią czołowi a kierujący się pobudkami ideowymi sanatorzy — do akcji popierania poczynań rządowych. Przecież istotnie wartościowy obywatel, który mimo doznawanych przykrości trwa przy swoich politycznych przekonaniach, bo nie widzi, aby np. jako chadec czy endeck oczywiście niezacietrzwiony partyjnie, nie mógł być dobrym obywatelem i służyć państwu należycie, a wytyka obozowi rządzącemu nieprawidłowości, błędy lub szkodliwe metody wyłącznie ze względu na dobro państwa i jego obywateli, nie może być zachęcany do współpracy. Ostatecznie bowiem każdemu, który daje inicjatywę w kierunku naprawy tego czy innego niedomagania, a który stale spotyka

Przed układami polsko-litewskimi? Gruntowna zmiana nastrojów w Kownie.

Paryż, 9. 5. (tel. wł.) Prasa polityczna francuska, która od chwili powrotu ministra Barthou z Warszawy zaczyna objawiać żywe zainteresowanie kwestjami, związanymi z problemem litewskim, wyraża twierdzenie, że porozumienie polsko-litewskie jest koniecznością dziejącą i dalsze przedłużanie tego stanu, jakie się wytworzył między Kownem a Warszawą, może pociągnąć bardzo niekorzystne konsekwencje dla Litwy. Również w kołach, zbliżonych do Quai d'Orsay panuje przekonanie, że porozumienie polsko-litewskie jest sprawą najbliższych tygodni. Nie tai się przytem, iż rząd francuski stoi na stanowisku, iż doprowadzenie do skutku porozumienia

dwóch państw leży w intencjach polityki francuskiej, co zresztą dano do poznania w Kownie.

W samej Litwie tendencje do porozumienia z Polską przejawiają się coraz silniej nawet w tych kołach, które dotąd stosowały politykę wybitnie antypolską. I tak w dniu 3 maja odbyła się w uniwersytecie kowieńskim dyskusja, zorganizowana przez tygodnik „Tevu Zeme“ na temat stosunku Litwy do Polski i państw bałtyckich. Niezmiernie charakterystycznym było przemówienie, jakie wygłosił rektor uniwersytetu prof. W. Czepinskis. Zdaniem jego, Litwa zginełaby ekonomicznie i finansowo, gdyby Wileńszczyzna nagle została przyłączona

do Kowna. Jest w tem Opatrzność Boska — mówił prof. Czepinskis — to sam Bóg opiekuje się Litwą, nie dając jej odrazu Wileńszczyznę. Kwestja wileńska, według słów mówcy, jest w dzisiejszej swej fazie, oparta na niezdrowych, demoralizujących przesłankach. Należy wybrnąć z tej psychopatologicznej sytuacji i dążyć do intelektualnego zbliżenia z Wileńszczyzną. Nie wolno się powodować tu namiętnościami, lecz działać należy rozumnie. Jedyną racjonalną drogą jest porozumienie z Polską. Skoro zawzięty nacjonalista Hitler zawarł ugodę z Polską, rezygnując chwilowo z pretensji do Górnośląska i „korytarza“, to tembardziej może to uczynić Litwa. Gdy zostanie usunięty z dyskusji pierwiastek namiętności, będzie można znaleźć sposoby uregulowania sporu... Mówiąc obiektywnie, Polacy nie żywią takiej niechęci do Litwinów, jak ci ostatni w stosunku do Polaków, a prasa polska mniej obfituje w napaści na nas, aniżeli prasa litewska na Polskę. Litwini lubią przy wszelkich okazjach głosić o litewskości Kościuszki, Mickiewicza itd. Istotnie, byli to nasi rodacy, lecz kulturę posiadali polską. Kilkaset lat wspólnej kultury i obcowania pozostawiło głębokie ślady na obu narodach. Tych śladów pozbyć się nie tak łatwo, a pozątem należy się zastanowić, czy wogóle warto się z niej otrząsać.

Również prof. Pakszta w swem przemówieniu zanaczył, że sytuacja przedstawia się dziś tak, iż, wobec planów ekspansji wschodniej Hitlera powstaje dylemat: Wilno czy niepodległość? Każdy Litwin musi przyznać pierwszeństwo tej ostatniej sprawie.

Prokurator Trybunału Najwyższego p. Kavolis podkreślał również, że jedynie kompromis z Polską może wprowadzić politykę litewską na realne tory. Odrębną jest kwestja, jak daleko ma pójść ten kompromis.

Przytoczone powyżej głosy litewskie wskazują, że dotychczasowy, szowinistyczny i nieprzejednany stosunek Kowna do Warszawy, zaczyna ulegać silnej zmianie. Czynnikiem, składającym się na tego rodzaju modyfikację nastrojów, są nie tylko wiadomości o zbrojeniach niemieckich i mowach Rosenberga — ale także bardzo spokojne stanowisko, jakie zajmowała wobec kwestji litewskiej ogromna większość prasy i opinii polskiej. Okazało się, że i tym razem czas był naszym sprzymierzeńcem.

O ile chodzi o wielkie problemy polityki międzynarodowej — możliwość porozumienia polsko-litewskiego uważa się tu za bardzo doniosłą zmianę w dotychczasowym ugrupowaniu sił. Nie ulega wątpliwości, że miałyby ono bardzo silny wpływ na zmianę kierunku ekspansji niemieckiej, a zarazem zmniejszyłyby znaczenie Prus Wschodnich jako bazy pochodzenia Trzeciej Rzeszy na północny-wschód.

Dr. Tad. K.

Podróż marszałka Pétaina do Warszawy i Pragi.

Flota francuska złoży Polsce wizytę.

Paryż, 9. 5. (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych utrzymują się pogłoski o podróży marszałka Pétaina do Polski i Czechosłowacji. Francuski minister wojny ma się wybrać do Warszawy i Pragi celem nawiązania osobistych stosunków z armją sprzymierzoną. Wyjazd marszałka Pétaina nastąpiłby zaraz po majowym posiedzeniu parlamentu, na którym rozstrzygną się losy gabinetu Doumerguea. Ze względu na fakt, że sytuacja rządu unji narodowej jest silna i wszyscy najwybitniejsi przywódcy partji radykalnej z

Herriotem na czele oświadczają się za przedłużeniem partyjnego rozejmu — wyjazd marsz. Pétaina jest prawie pewny i spodziewają się, że nastąpi w końcu tego miesiąca. Minister wojny odbyłby podróż na statku wojennym, któremu ma towarzyszyć eskadra północna; w taki sposób z wyjazdem Pétaina połączoneby oficjalną wizytę floty francuskiej w Gdyni.

W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych podkreśla się nawskroś kurtuazyjny charakter projektowanej wizyty.

„Nie strzelać! Nie jestem Dillingerem!”



Tak brzmi w tłumaczeniu napis plakatu umieszczonego na jednym z samochodów ciężarowych Ameryki Północnej. Wynika z tego, iż w Ameryce wybuchła prawdziwa psychoza z powodu nieujęcia najgroźniejszego mordercy i bandyty, która ogarnęła cały kraj.

się z lekceważeniem najlepszych swych intencji, musi się przebrać miarka cierpliwości. Wkońcu następuje nawet u najbardziej wartościowych elementów zniechęcenie. Ludzie zaczynają na wszystko z goryczą machać rękami, jak gdyby za Rosjanami chcieli powiedzieć: „naplewał na wsiol!“ („napluć na wszystko!“).

Nie twierdzimy bynajmniej, że taki rozwój stosunków jest dobry i ze względów państwowych pożądany. Przeciwnie, jesteśmy najgłębiej o tem przekonani, że odsuwanie się elementów najbardziej wartościowych od pracy państwowo-twórczej jest dla kraju i narodu naszego szkodliwe, a może być w

przyszłości nawet zgubne. Niestety zmiana tych niekorzystnych dla państwa warunków nie zależy od nas, ale od drugiej strony, która swoim stanowiskiem i stosunkiem do opozycji warunki te wytworzyła.

Chcemy wierzyć, że kilka takich lekcji na czasie, jakich udzielił obozowi

✠

Dnia 7 maja o godz. 16-tej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, dziadek, teść, szwagier i wujek ś. p.

Anastazy Poklękowski

w 76 roku życia, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
żona i rodzina.
Bydgoszcz, Borysław.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza parafii Najśw. Serca Jezusowego. Msza św. w sobotę 12 bm. o godz. 9-tej w kościele parafjalnym. (8688)

Za okazane nam współczucie oraz wzięcie udziału w pogrzebie naszej najukochańszej matki i babci śp.

Konstancji Ziółkowskiej

składamy przewielebnemu Duchowieństwu, Siostrom Wincetkom, Krewnym i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

(8682)

Rodzina.
Bydgoszcz, dnia 9 maja 1934 r.

✠

Dnia 7 maja zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz kochany i troskliwy ojciec ś. p.

Feliks Adaszkiwicz

przeżywszy lat 76, o czym donoszą pogrążeni w smutku
Dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4.15 z domu żałoby ul. Kordeckiego 5, na cmentarz św. Trójcy (ulica Jary). (8687)

Za okazane współczucie, nadesłane wieńce, oraz liczny udział w pogrzebie ś. p.

Władysława Nowickiego

składam wszystkim kolegom, krewnym i znajomym
serdeczne Bóg zapłać!
żona dzieci i rodzina.

(8692)

Licytacja upadłościowa.

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 11 sprzedawac będą za gotówkę największej ilości, na podwórzu firmy „Rawa“ ul. Śniadeckich nr. 37, kompletną jadalnię dębową, najrozmaitsze pojedyncze meble, szafę dębową z lustrem 3-częściową, obrazy itd. Obejrzeć można rzeczy od godz. 10.30. (871)

Antoni Mroczynski, konc. aukcyjny
Bydgoszcz, Gdańska 42, tel. 1554.

Dla diabetyków

polecamy wszelkie środki żywności oraz lani, drogocenny o małej wartości węglowodanu **chleb firmy „Djetyka“** Runowo Kraiński.

Sprzedaj w wszystkich oddziałach firmy
Wielkopolski Skład Kawy
w Poznaniu i na Pomorzu.

(8673)

MEBLE

wszelk. rodzaju po cenach konkurenc. poleca
B. Siudowski, Fabryka Mebli
Bydgoszcz, Jasna 11, tel. 2274.
W Gdyni skład mebli, ul. 10 Lutego 37,
tel. 2047. (7719)

Pierwszorzędna kucharka

która w najwykwintniejszych zakładach pracowała, potrzebna od 15. 5. 34. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza (8603)

„Hungaria“, Toruń
Prosta 19.

Dobra okazja!
Zaprowadzone przedsiębiorstwo wyrobów cukrowych **poszukuje**
wspólnika
do wspólnej pracy i zysku. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław pod „3 000“. (8653)

Skład cukrów

przy głównej ulicy w pełnym biegu z urządzeniem i towarami zaraz **sprzedam.**
Dziennik Bydgoski Inowrocław „750“. (8652)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czciockami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.

Bezplatne porady

udziela „Instytut Piękności Halina“ jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje po cenach bardzo przystępnych masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p. Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457)

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Motopirin-Motor

PRZECIWI GRYPIE

7503

Wyroby pończosznicze

marki



(znak fabryczny)

sa szczytem jakości i elegancji.

Kilkakrotnie nagrodzone na wystawach krajowych i zagranicznych złotymi medalami.

Firma istnieje od r. 1890.

Żądać wszędzie!

(7326)

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że osobami uprawnionymi do podpisywania pokwitowań z odbioru pieniędzy wpłacanych do Głównej Kasy Ubezpieczalni są urzędnicy pp.

Robaszkiewicz Stanisław
i
Maciejewski Władysław.

Osoby te podpisują łącznie pokwitowania, zaopatrzone w pieczęć Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy. Wzory podpisów są wydrukowane przy Kasie wpłat.

Do inkasowania od pp. Pracodawców należności za składki dla Ubezpieczalni upoważnieni są również inkasenci Ubezpieczalni, za okazaniem legitymacji z fotografią.

(8670) Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym
i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.



CIERPIĄCY NA WOLE i WZDĘCIA SZYJI

książkę lekarza
darmo i franko

Napiszcie zaraz pod adresem:

PANNONIA - APOTHEKE
BUDAPEST 72, POSTFACH 83
Abt P. 146

Na przyjęcie

do pierwszej Komunii św. poleca (8693)

powozy

począwszy od zł 8

Pocztarnia

ul. Grodzka nr. 32
Tel. 436.



KREM
HALINA
Nr. 1
MAGISTRA
HALINA W. PA. ZDZIERSKIEGO

**RADYKALNIE USUWA-
PIĘGI PRZYCZE, CZERWONE
i ŻÓŁTE — PLAMY.**

8156

Oglašzajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

Ryby

wszystkich gatunków **sprzedaje**
w piątek obok restauracji Mellera (8688)
Plac Piastowski 27
Bydgoska Wędzarnia Ryb.

Tanio!

Tanio!

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze
poleca (3722)

Zb. Waligórski

ulica Gdańska 12
telefon 1223.

Poszukujemy natychmiast

korespondenta polsko-niemieck.

znającego również całokształt kupieckiej pracy biurowej oraz

maszynistkę polsko-niemiecką

z stenogramem w tychże językach. Tylko siły rzeczywiście pierwszorzędne mają widoki na przyjęcie.

Oferty prosimy kierować pod „G. B. 653“ do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 54. (8773)

Akwizytorów

do lat 25, na stałą pensję i diety poszukuje się dla poważnego przedsiębiorstwa. Pożądana jest pewna praktyka w zawodzie kupieckim. W rachubę wchodzi tylko byli wojskowi kat. A.

Oferty z fotografią do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. „55,82“. (8712)

Tramwaj wodny

uruchamia swój kurs
w czwartek 10 bm. o godz. 8-mej rano
Kursuje co 15 minut.

Przystanki przy **ulicy Marcinkowskiego** i kąpielni „Riviera“.

(8686)

Telefon 437 **KASYNO CYWILNE** Gdańska 20

RESTAURACJA I OGRÓD

Przyjemny pobyt na powietrzu (8767)
Dobre obiady obywatelskie
Najlepiej pielęgnowane napoje
Wyszynk piwa **Okocim - Huffer'a.**

Restauracja pod Dzwoneczkiem

Parkowa 2 (4934)
Prazdrój Pilzneński
Codziennie zupa rakowa i inne specjalności.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

W KOMISARJACIE POLICJI.



— Prędko, proszę mnie zaarrestować.
Uderzyłem żonę w głowę i...
— Na Boga!... Zabił ją pan?
— Nie, ale ona leci za mną.